



Więści Z lasu



PRZED NAMI CHŁODNE DNI - CZAS POMYŚLEĆ O OGRZEWANIU

Jak to jest z tym drewnem - to ekologiczny opał czy nie?

Drewno jest naturalnym bogactwem, uważanym za całkowicie odnawialne, gdyż jego zużycie jest rekompensowane przez nowe nasadzenia. Także jako paliwo – bowiem drzewo pochłania tyle samo CO₂, ile go emituje przy spalaniu, a więc de facto opał ten nie zwiększa emisji cieplarnianego gazu do atmosfery. Niezaprzeczalnie jednak w trakcie procesu spalania drewna powstają też m.in. tlenki azotu, tlenki węgla oraz pyły. Dlatego władze Krakowa zakazały używania tego materiału do ogrzewania mieszkań. W gęsto zabudowanym mieście, z dużą liczbą dni bezwietrznych, ma to swoje uzasadnienie. Wystarczy jednak spełnić kilka podstawowych warunków, by opalanie drewnem stało się bardziej eko i w takiej zabudowie, jak jarocińska, nie utrudniało naszym sąsiadom życia. Drewno jako opał jest bowiem atrakcyjną cenowo alternatywą nie tylko dla węgla, ale także gazu oraz oleju, nie wspominając o prądzie.

NISKOEMISYJNE SPALANIE DREWNA - TO MOŻLIWE

Ilość niebezpiecznych substancji uwalnianych w trakcie spalania jest zależna od kilku czynników: wilgotności oraz gatunku drewna, rodzaju pieca, temperatury spalania, ilości dostarczanego tlenu.

Drewno opałowe powinno być suche – o wilgotności rzędu 15%, co można uzyskać sezonując je od 1,5 do 2 lat, najlepiej na wolnym powietrzu, ale osłaniając przed opadami atmosferycznymi. Spalanie mokrego lub świeżego drewna jest nieekonomiczne, powoduje, że część energii zużyta jest do odparowania wilgoci, ponadto zwiększa emisję gazów. Z kolei drewno za mocno wysuszone spali się zbyt szybko. Nie wiele osób zdaje sobie też sprawę, że do dopalenia trującego tlenku węgla i zamiany go w dwutlenek węgla, potrzebna jest woda z wilgoci w paliwie.

Największą wartość ener-



Fot. Fotolia.pl

getyczną jako opał ma twarde drewno gatunków liściastych: grabu, dębu, buku – które palą się długo, czystym płomieniem, nie zanieczyszczając urządzenia. Nie nadają się do tego gatunki iglaste ze względu na zawartość żywicy – dymią i zostawiają oleiste substancje na instalacji (a potem bardzo łatwo o pożar w kominie).

Warto także zwrócić uwagę na rozmiary i ułożenie kawałków drewna w komorze spalania – powinny spełniać wymagania producentów certyfikowanych urządzeń, określane po to, by poziom emisji spalin był jak najniższy.

Skoro jesteśmy już przy urządzeniach – czy są to kotły CO czy kominki – zwracajmy uwagę na ich jakość i spełnianie najnowszych norm. Niestety, te starego typu będą bardziej zanieczyszczać środowisko. W niskoemisyjnym spalaniu drewna ważne jest bowiem osiągnięcie w komorze odpowiednio wysokiej temperatury, bez dostępu tlenu, by doszło do pirolizy, czyli rozkładu substancji zawartych w drewnie, i następnie ich „zgazowania”. Na tym, kolejnym już, etapie potrzebne jest powietrze, aby gaz drzew-

ny mógł spalić się w pełni. Dobre, zaawansowane technicznie urządzenia, zaopatrzone w odpowiednie sterowniki dostosowujące ilość podawanego powietrza do warunków w komorze spalania, gwarantują, że nie będziemy truć ani siebie, ani sąsiada.

JAK SPRAWDZIĆ, CZY Z NASZEGO PIECA NIE WYDOBYWAJĄ SIĘ TRUJĄCE SUBSTANCJE?

Najprościej jest obserwować własny komin. Jasny, równomiernie unoszący się nad nim dym, a najlepiej tylko lekko zabarwione na biało fale gorącego powietrza – to ideał, który powinniśmy osiągnąć paląc drewnem w kominku lub kotle.

Najwięcej spalin wydobywa się do powietrza podczas rozpalania ognia. Aby tego uniknąć, specjaliści radzą używać w pierwszym etapie palenia suchych brykietów (nie gazet ani papierów – uwalniają dioksyny!). Dopiero potem dokładać inny opał, gdy urządzenie jest już mocno rozgrzane.

(alg)

Źródło: paliwadrewno.pl, ogrzewnictwo.pl, nierobdymu.com

NIE TYLKO NA OPAŁ

W erze szkła, aluminium i krzemu można by odnieść wrażenie, że drewno jest passé. Nic bardziej mylnego! Gdziekolwiek się znajdziemy, na pewno wokół nas będzie wiele przedmiotów, które nie powstałyby bez użycia drewna.

Drewno, i materiały drewnopochodne są wykorzystywane m.in. w budownictwie, górnictwie, energetyce, do produkcji maszyn rolniczych i przemysłowych, podłóg, mebli, płyt, papieru i opakowań, narzędzi, instrumentów muzycznych, sprzętu sportowego, zabawek czy materiałów biurowych.

Pochodzenie, sposób pozyskania i właściwości fizyczne drewna sprawiają, że jest najbardziej naturalnym i przyjaznym materiałem, który wykorzystujemy na tak wielką skalę. W obliczu zmian klimatycznych ważne jest też to, że nie tylko żywe drzewa wiążą znaczne ilości dwutlenku węgla. Wielkim magazynem CO₂ są również produkty z drewna. W 1990 r. Polak przeciętnie zużywał rocznie równowartość 0,4 m³ drewna okrągłego, a obecnie – ponad 1 m³. Można się spodziewać, że ten wskaźnik jeszcze bardziej wzrośnie.

Leśnicy pozyskują drewno w granicach wyznaczonych przez standardy ekologicznej gospodarki – średnio do 55–60 proc. drewna, które przyrasta w lesie; cała reszta zwiększa zapas na pniu. Dlatego nasze zasoby drewna rosną z roku na rok i są już dwukrotnie większe niż pół wieku temu. Wynoszą 2,5 mld m³, w tym w Lasach Państwowych – blisko 1,95 mld m³, co czyni je piątymi co do wielkości w Europie. Kupując drewno lub produkty z drewna z Lasów Państwowych mamy pewność, że surowiec został pozyskany w sposób niezagrożający przyrodzie, co potwierdzają międzynarodowe certyfikaty FSC i PEFC.

SZACUJE SIĘ, ŻE WSPÓŁCZEŚNIE DREWNÓ MA OK. 30 TYS. ZASTOSOWAŃ



Drodzy Czytelnicy!

Odwiedziła nas niedawno kilkunastoosobowa delegacja białoruskich leśników. Grupie przewodniczył Valiantsin Shatrauka, Pierwszy Zastępca Ministra Gospodarki Leśnej Republiki Białorusi. Wśród gości byli również naukowcy z Narodowej Akademii Nauk i Uniwersytetu Technologicznego. Odwiedzili Ośrodek Techniki Leśnej oraz Ośrodek Szkółkarsko-Nasienny Nadleśnictwa Jarocin. W naszej szkółce interesowała ich szczególnie produkcja sadzonek drzew liściastych z zakrytym systemem korzeniowym, przysposabianie przy użyciu kwasu solnego nasion lipy do wysiewu, metody przechowywania w chłodniach nasion i sadzonek. Okazuje się, że białoruskie lasy trapią obecnie bardzo podobne do naszych problemy. Brak opadów, długotrwałe susze, znaczny spadek poziomu wód gruntowych, nadmierne rozmnażanie się szkodliwych dla lasu owadów gniebiących osłabione drzewostany. Goście z Białorusi zgodnie przyznali, że szkółka w Jarocinie nastawiona szczególnie na produkcję sadzonek wielu gatunków liściastych ze świetnie ukształtowanym systemem korzeniowym, wychodzi naprzeciw obecnym problemom europejskich lasów – masowemu usychaniu świerków, również sosen, które nie radzą sobie ze zmianami klimatu. Rozwiązaniem może okazać się właśnie zwiększanie bioróżnorodności i przebudowa lasów w kierunku wprowadzania dużej palety gatunków liściastych.

KALENDARIUM październik 2019

- pierwsza sobota i niedziela października - Światowy Dzień Ptaków,
- czwarty poniedziałek października Międzynarodowy Dzień Bibliotek Szkolnych,
- 4 października Światowy Dzień Zwierząt
- 9-15 października Tydzień Pisania Listów
- 10 października Dzień Drzewa
- 14 października Dzień Nauczyciela, Światowy Dzień Normalizacji, Międzynarodowy Dzień Ograniczania Kłęsk Żywiolowych,
- 19 października Dzień Ratownika.

Opr. WoJak

Nadleśnictwo Jarocin
OFERUJE DO SPRZEDAŻY DREWNÓ OPAŁOWE
już od 80 zł netto za 1 m³

Tel. 62-747-23-19 w. 121 lub 784-058-336
Zapraszamy też do kontaktu z leśniczymi w sprawie
tzw. samowyrobu drobnicy opałowej


AKTUALNOŚCI
Festiwal drewna

Za nami już druga jego edycja. Skąd się bierze drewno? Jak wygląda jego pozyskanie i odtwarzanie? Kto dba, by lasów i drewna nigdy nie zabrakło? Dlaczego drewno jest ekologiczne i powinniśmy z niego korzystać? To tylko niektóre z kluczowych pytań zakończonego w niedzielę 8 września festynu, prowadzonego w konwencji festiwalu doświadczeń. Wydarzenie to w całości poświęcone było znaczeniu drewna w naszym życiu i aktywnej edukacji o sektorze leśno-drzewnym. Festiwal zachęcał uczestnika do przekroczenia granic fascynującego i tajemniczego świata drewna, ukazując jego różnorodność, funkcje gospodarcze, społeczne, ale i ekologiczne. Chcesz się dowiedzieć więcej, zobaczyć zdjęcia i materiał wideo - zajrzyj do aktualności RDLP w Poznaniu na www.poznan.lasy.gov.pl (RDLP P-ń).


Forest Guard z nowymi odznakami

11 września w Leśnym Ośrodku Szkoleniowym w Puszczykowie odbyło się uroczyste spotkanie przedstawicieli posterunków straży leśnej z Wielkopolski. Wszyscy strażnicy leśni otrzymali z rąk dyrektora RDLP Poznań Tomasza Markiewicza oraz insp. Straży Leśnej Huberta Wojciechowskiego nowe oznaki identyfikacji indywidualnej. - To wielkie wyróżnienie, ale i ogromna odpowiedzialność, to powrót do tradycji, która nas kształtowała. Noście je z dumą, a każdego dnia, kiedy wjeżdżacie do lasu, pamiętajcie, że to nie tylko wasza praca, to przede wszystkim służba - dla lasu i dla ludzi, za którą z tego miejsca składam wam serdeczne podziękowania - powiedział Tomasz Markiewicz.

Fundusze norweskie i EOG

- Współpraca Polski z Państwami Darczynkami w znacznym stopniu przyczyniła się do poprawy stanu środowiska w naszym kraju, a realizacja funduszy umożliwiła nam osiągnięcie wymiernych efektów ekologicznych - powiedział minister środowiska Henryk Kowalczyk podczas konferencji inauguracyjnej III edycji Funduszy norweskich i EOG w Polsce. Wydarzenie odbyło się 12 września w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju. Dofinansowanie z funduszy otrzymało blisko 200 projektów realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego, przedsiębiorstwa, uczelnie oraz organizacje pozarządowe. Kwota 164 mln euro, w tym 140 mln euro ze środków EOG, zostanie przeznaczona przede wszystkim na wsparcie działań z zakresu przeciwdziałania zmianom klimatu; poprawę jakości powietrza poprzez rozwijanie lokalnych systemów ciepłowniczych oraz kogeneracji, a także termomodernizację szkół (MŚ).

DĘBOWE JABŁUSZKA

Późnym latem i jesienią, najczęściej na zielonych liściach dębów, buków, topoli, lip pojawiają się kolorowe zgrubienia i narośla o zaskakujących i pięknych kształtach - czyli galasy. Na drzewach iglastych te dziwne twory wyglądem przypominają małe szyszki. Początkowo są zielone lub kremowe, a później ciemnieją i zasychają. Galasy powstają pod wpływem substancji wprowadzanych do rośliny przez wirusy, bakterie, grzyby, nicienie, ale przede wszystkim przez owady zwane galasówkowatymi. Składają one swoje jajka w ranie po-

wstałej po nakłuciu liścia. Zraniona tkanka rośliny zaczyna się silnie rozrastać, próbując naprawić uszkodzenie. W wyniku tego tworzy się torebkowate wyrośnięcie, czyli galas, który rośnie na grubość i wzmacnia swoje ściany. Jest on dostosowany do szczególnych potrzeb życiowych rozwijającego się owada. Jego grube ściany są źródłem pożywienia dla żyjącej w nim larwy, chronią ją przed drapieżnikami i niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi, stanowią doskonałe schronienie dla zimujących poczwerek.

Najwięcej galasów występuje na liściach dębów. W środkowej Europie najpospolitszym przedstawicielem owadów galasówkowatych jest galasówka dębiana (Cynips quercusfolii) występująca w drzewostanach dębowych. Jej samice składają jaja do liści dębów. Powoduje to powstawanie okrągłych galasów, o średnicy 2,5 cm, przypominających piłeczki pingpongowe. Pod wpływem słońca stopniowo żółkną, a później czerwienieją, stąd ich określenie „dębowe jabłuszka”. Jesienią opadają razem z liśćmi. Zimą


ŁOWIECTWO CZ. 5

Pies towarzysz



Już od najdawniejszych czasów pies towarzyszył człowiekowi. Historia ich przyjaźni rozpoczęła się prawdopodobnie od wspólnego zdobywania pożywienia, kiedy to łowca pozyskiwał łup, a pies korzystał z pozostawionych przez niego resztek. Z czasem połączyli oni siły i kiedy człowiek oswoił psa, miał w nim wiernego pomocnika i towarzysza łowów. Prawdopodobnie dopiero później pies zaczął pełnić także funkcje strażnika i obrońcy dobytku ludzi. Kynologia to jedna z ważniejszych dziedzin łowiectwa. Pies jest niewątpliwie przyjacielem myśliwego i najważniejszym towarzyszem podczas łowów. Pies, który jest użytkowany łowiecko zwykle charakteryzuje się wrodzonym instynktem łowieckim. Dodatkowo poddanie psa specjalistycznym szkoleniom pozwala podnieść jego umiejętności łowieckie oraz uzyskać niezawodnego, niezastąpionego pomocnika podczas

polowania. Polowanie z psem stanowi element kultury i tradycji łowieckiej - na obrazach Kossaków, Fałata czy Brandta, przedstawiających sceny z polowania, bardzo często zauważymy właśnie psy. Widać, jak ceniono wartość tych niezwykłych towarzyszy. Pies myśliwski sprawia, że polowania stają się etyczne, szybciej od człowieka potrafi znaleźć postrzałka. Dzięki niezwykle instynktowi i węchowi psa polowania stają się skuteczniejsze.

Psy myśliwskie zostały podzielone według swojej użyteczności na osiem grup, każda z nich charakteryzuje się trochę innym sposobem polowania. Niektóre rasy psów mogą należeć jednak do kilku grup. **Dzikarze**, jak sama nazwa wskazuje, charakteryzują się predyspozycjami w polowaniach na dziki. Najskuteczniejsze są niewielkie, zwinne psy. Do najważniejszych cech tych psów zaliczamy doskonały węch, dużą wytrzymałość i zaciętość.

Najskuteczniejszymi dzikarzami są teriery oraz jamniki. Psy **gończe** charakteryzują się gonieniem i głoszeniem zwierzyny łownej, zaliczamy do nich ogary oraz psy gończe. **Posokowce** natomiast mają predyspozycje do odnajdywania postrzałków po tropach krwi. Najskuteczniejsze w tej dziedzinie są oczywiście posokowce, ale także beagle czy bassety. **Norowce**, jak sama nazwa wskazuje, doskonale pracują w norach zwierząt, swoją zaciętością i niezwykle odwagą potrafią zmusić zwierzę do opuszczenia jej. W tej grupie znajdują się przede wszystkim jamniki, ale i teriery. **Aportery** są to psy, które przynoszą myśliwemu upolowaną zwierzynę. Z pomocą tych psów można polować na ptactwo, do tej grupy można zaliczyć wiele ras, jest to kwestia ułożenia psa. Naturalne predyspozycje w tej grupie wykazują retrievery oraz labradory. **Tropowce**, czyli psy charakteryzujące się doskonałym węchem, pracują po tropie zapachowym zwierza, takie cechy wykazują przede wszystkim spaniele i wyżły. **Płochacze** wyszukują oraz wypłaszają zwierzynę z miejsca jej przebywania, zwykle są to także aportery. Doskonałe predyspozycje w tej grupie mają wachtelhundy, retrievery, labradory i spaniele. **Legawce** to psy, które najczęściej wystawiają myśliwemu zwierzynę w polu, doskonale radzą sobie w łowisku leśnym, jak i polnym, zaliczamy tu wyżły, pointery.

Do najstarszej grupy psów myśliwskich można zaliczyć charty. Obecnie w Polsce nie wolno polować z udziałem tej rasy. Chcąc hodować te psy, trzeba uzyskać specjalną zgodę starosty. Charty charakteryzują się tym, że potrafią osiągać znacznie większe prędkości podczas ścigania zwierza w porównaniu z innymi rasami, do tego wykazują duże zdeterminowanie podczas pogoni za zdobyczą.

W ostatnich latach możemy zauważyć, że coraz większa liczba myśliwych posiada dobrze ułożone do polowania psy. Wiąże się to z coraz to większą wiedzą łowców i chęcią dbania i podtrzymania tradycji polowania z tym niezwykle towarzyszącym, jakim jest pies. Polski Związek Łowiecki każdego roku organizuje wiele szkoleń i konkursów kynologicznych. Konkursy i szkolenia służą selekcjonowaniu psów o najlepszych cechach użytkowych, a w konsekwencji oceny stopnia ich przygotowania w łowisku. Stwarzają one możliwości do rywalizacji najlepszych psów. Kynologia łowiecka gwarantuje przetrwanie i rozkwit ras myśliwskich, a także ich właściwe wykorzystanie w łowiectwie.

Karolina Krawczyk-Szymendera

bibliografia: „Podstawy łowiectwa” pod redakcją naukową dra Kazimierza Białego, Wydawnictwo Łowiec Polski, Warszawa 1994; „Łowiectwo” A. Tomek, H. Okarma, Wydawnictwo Edukacyjno-Naukowe H2O, 2008 r.



larw wylęgają się samice pierwszego pokolenia, które wiosną opuszczają swoje schronienie.

Już pod koniec czerwca, na wierzchniej stronie liści buków, pojawiają się zielone wyrostki garnusznicy bukowej (Mikiola fagi). Często występuje ich kilkanaście na jednym liściu. W miarę upływu czasu przybierają barwę karminową lub brunatną. Jesienią liście z galasami opadają na ziemię, a znajdujące się w nich larwy przechodzą proces przeobrażenia. Wiosną uskrzydłone owady przebijają ściany narośli, wychodzą na zewnątrz i przystępują do godów. Bardzo często razem z gamusznicą bukową pojawia się hartigiolówka bukowa (Hartigiola annulipes). Jej ga-

lasy dorastają maksymalnie do 4 mm długości i są bardzo włochate.

Na zewnętrznych stronach liści lipy powstają galasy szpecieli lipowych – małych pajęczaków, które należą do roztoczy. Te spiczaste narośla można obserwować od wczesnej wiosny do późnej jesieni. Są one różkowate, na wierzchołku zwężone i lekko zakrzywione, o długości dochodzącej do 15 mm. Podłużne, stojące wyrostki o jaszkrawo-czerwonej barwie tworzą się na liściach lipy zakażonych różkowcem lipowym (Eriophyes tiliae).

Zielone, szyszkowate twory na pędach modrzewia wywołuje ochojnik świerkowo-modrzewiowy (Adelges laticis). Ten groźny szkodnik ma złożony

cykl rozwojowy i żeruje na dwóch żywicielach – świerku pospolitym i modrzewiu. Larwy ochojników okryte delikatną woskową osłonką żerują na igłach młodych pędów modrzewia. Osłabione drzewa gorzej rosną. Larwy wylęgłe na świerkach również żerują na młodych tegorocznych pędach, co powoduje powstawanie zielonych, szyszkowatych tworów. Hamują one wzrost pędu i są przyczyną jego deformacji.

Na dzikich gatunkach róż żyje szyszyniec różany (Rhodites rosarum). Jego samice składają jaja w pękach szczytowych dzikiej róży, czyli szyszyny. Pod wpływem substancji wydzielanych przez rozwijające się larwy, zamiast liści i kwiatów powstają włók-

niste, zielonożółte lub zielonoczerwone galasy przypominające pompony. Larwy zimują wewnątrz galasów i po przepoczwarczeniu opuszczają je na wiosnę.

Ponad połowę suchej masy wielu galasów stanowią garbniki, niezbędne do wyprawiania skór. Z tego względu cenione były dawniej w przemyśle garbarskim. W medycynie stosowano je do wytwarzania leków o właściwościach ściągających i osłaniających. Liście drzew, zniszczalne występującymi na nich galasami, mają swój osobliwy urok. Korzystają z tego floryści, stosując je do tworzenia fantazyjnych dekoracji roślinnych na różne okazje.

Wacław Adamiak

AKTUALNOŚCI



Fot. Arch. Nadleśnictwa Olsztynek

Wyleczyli go leśnicy, zastrzelił kłusownika

Wilk Miko uległ wypadkowi 3 lutego 2018 r. na trasie nr 91 w okolicy Ciechocinka. Meldunek o potrąconym przez samochód wilku otrzymało Stowarzyszenie dla Natury „Wilk”. Ponieważ wilka znaleziono w okolicach Torunia, to otrzymał on imię Mikołaj (w skrócie Miko). Po miesięcznej rekonwalescencji basior został przywrócony do środowiska naturalnego w lasach Nadleśnictwa Solec Kujawski. Dane z obroży telemetrycznej wskazywały, że kilka dni spędził on w okolicy, gdzie został wypuszczony, by następnie ruszyć na zachód Polski. Wszyscy byli pełni nadziei, że Miko znajdzie towarzyszkę, z którą utworzą nową grupę rodzinną. Niestety, 13 września tego roku dowiedzieliśmy się, że Miko został zastrzelony niedaleko Kluczborka, prawdopodobnie przez kłusownika. Sprawa została przekazana policji i mamy nadzieję, że sprawca tego karygodnego czynu zostanie szybko ustalony i zgodnie z prawem ukarany. Wielka szkoda, że trud wielu osób zaangażowanych w ratowanie Miko poszedł na marne (LP).



Fot. K. Brożkowski w. lasy.gov.pl

Nieostrożny „super ktoś”

Aż dwukrotnie w ciągu jednego dnia leśnicy z białostockiego Nadleśnictwa Gołdap ratowali tego samego łosia. Zwierzę wpadło do dołu wypełnionego torfem. W środę, 11 września, leśniczy ds. łowieckich otrzymał informację od jednego z rolników, że w pobliskim torfniaku uwięziony jest łos. Na miejscu okazało się, że do dołu wpadła młoda kłepa. Nieufne zwierzę udało się wydostać po podaniu przez lekarza weterynarii środka uspokajającego. Gdy w końcu powiodło się wyciągnąć łosia, co nie było łatwe nawet przy pomocy wyciągarki w aucie leśniczego, kłepa staniając się na swoich długich badylach odeszła kawałek i wpadła do kolejnego dołu. Ratownicy znowu musieli wyciągnąć łosia z dołu. Niestety, tego typu doły wciąż stanowią zagrożenie dla ludzi oraz zwierząt. Torfniaki to miejsca, z których kiedyś pozyskiwano torf na opał, mają nawet ponad 2 m głębokości i pionowe ścianki, dlatego mogą stanowić dla zwierząt śmiertelną pułapkę (N-ctwo Gołdap).

Opr. WoJak

ZIELONE PERŁY WIELKOPOLSKI

Dąbrowa Smoszew

Rezerwat, podobnie jak opisana w poprzednim wydaniu „Wieści” Dąbrowa koło Biadka Krotoszyńskich został uznany 8 lipca 1963 roku. Znajduje się na terenie gminy Krotoszyn w powiecie krotoszyńskim, ok. 2 km na zachód od wsi Chwaliszew, w leśnictwie Smoszew, zajmując powierzchnię 13,85 ha. Celem ochrony jest grąd (wielogatunkowy i wielowarstwowy las liściasty zazwyczaj z przewagą grabów i dębów - przyp. red.) środkowoeuropejski i ulegający grądowieniu lę (zbiorowisko leśne występujące nad rzekami - przyp. red.) jesionowo-wiązowy z gatunkami rzadkich roślin.

Rezerwat położony jest na terenie równinnym, w dużym kompleksie leśnym obszaru chronionego krajobrazu „Baszków-Rochy”. Las tworzą 140-letnie drzewa, głównie: dąb szypułkowy, grab, klon polny oraz o mniejszym udziale - lipa drobnolistna.

Znajdują się tu liczne gatunki roślin zielnych, tj.: kopytnik pospolity, jaskier kaszubski, marzanka wonna, konwalia majowa, bluszcz pospolity czy rzadki gatunek storczyka - gnieźnik leśny. Na terenie rezerwatu rosną także 142 gatunki roślin naczyniowych.

W rezerwacie występują bardzo rzadkie w zachodniej Polsce gatunki ptaków: muchołówka białoszyja oraz dzięcioł zielonosiw. Wśród rzadkich bezkręgowców spotkamy tutaj motyla pazika dębowca oraz okazałego chrząszcza kozioroga bukowca.

Opr. WoJak

Źródła: „Leśne rezerваты przyrody województwa wielkopolskiego” Poznań 2016, Nadleśnictwo Krotoszyn

Dąbrowa Smoszew



LEŚNY SAVOIR-VIVRE



Parkuj w wyznaczonych miejscach, nie wjeżdżaj do lasu samochodem, quadem ani motocyklem.

Możesz zabrać ze sobą psa, ale prowadź go na smyczy.

Uszanuj mieszkańców lasu – zachowaj ciszę.

Biwakuj i rozpalaj ogniska tylko w miejscach do tego przeznaczonych.

Nie kop ani nie niszczyć niejadalnych grzybów.

Dbaj o czystość – zabierz ze sobą śmieci.

Kolekcjonuj wspomnienia, rośliny zostaw w lesie.

#BĄDŹ DOBRY DLA LASU

#sprzątaMY

Narodowe sprzątanie lasu z prezydentem Andrzejem Dudą

Las zapewnia nam tlen, oczyszcza powietrze, wpływa korzystnie na klimat. Jest domem dla wielu gatunków roślin, grzybów i zwierząt. Poprawia nasze samopoczucie, jest najlepszym miejscem do wypoczynku i rekreacji. Śmieci zupełnie do lasu nie pasują. Śmieci nie tylko szpecą krajobraz, zniechęcają również do spacerów po lesie. Są śmiertelnym zagrożeniem dla żyjących w nim zwierząt. Rozkładając się często uwalniają chemiczne substancje, które mogą skażać powietrze, glebę i wodę, w tym wodę pitną. Sprzyjają rozwojowi niebezpiecznych bakterii i grzybów. W przypadku pożaru lasu są paliwem, które podtrzymuje ogień i ułatwia jego rozprzestrzenianie się.

Pomimo faktu, iż ilość nielegalnych wysypisk śmieci spada (w 2013 roku zebrano z lasów prawie 150 tys. m³ odpadów, a w 2019 prawie o 1/3 mniej - 109 tys. m³), to w wyniku wzrastających kosztów usług porządkowania lasu wartości w zlotówkach nieustannie wzrastają. W 2018 roku Lasy Państwowe wydały na usuwanie odpadów z lasów ponad 19,2 mln zł, a przecież można byłoby te pieniądze spożytkować zupełnie inaczej.

20 września wszystkie 430 nadleśnictw wzięło udział w narodowym sprzątaniu lasów. Tego samego dnia w pobliżu Broku (Nadleśnictwo Ostrów Mazowiecka) akcję oficjalnie zainaugurował prezydent Andrzej Duda, który wraz z uczniami,

harcerzami, członkami Ligi Ochrony Przyrody, żołnierzami Wojsk Obrony Terytorialnej oraz leśnikami posprzątał fragment Puszczy Białej.

A co u nas? W tym dniu z dziećmi z przedszkola Kraina Baśni z Jarocina postanowiliśmy posprzątać las w okolicach ścieżki rowerowo-spacerowej w leśnictwie Tumidaj - tuż za blokowiskami. Nie oglądajmy się na innych, zawstydzmy śmiejących i sprzątajmy wspólnie polskie lasy. Razem możemy przywrócić piękno naszemu otoczeniu! Ważne jest, by również swą postawą dawać codziennie przykład innym, a śmiejącym na naszych oczach warto zwracać uwagę!

Koordinator akcji - Jakub Wojdecki
Nadleśnictwo Jarocin



Plastików i szkła po napojach wysokobrowynowych zebraliśmy najwięcej. Oj, dorośli wstydi!



Być może lenistwo lub brak w lesie koszy na śmieci sprawia że torebki po chipsach lądują w krzakach



Wśród śmieci znaleźliśmy także części samochodowe, ale po samochodzie śladu brak. Może się tak spieszyć, że coś pogubił



Kolejne tzw. PET-y wyrastające pod naszymi nogami



Po godzinie marszu mieliśmy zebranych już kilka worków posegregowanych na szkło, papier i plastik. Panie prezydencie: zadanie wykonane, może być pan z nas dumny